

## **Fiński cud edukacyjny**

Autor tekstu: **Andrzej Wendrychowicz**

Niektórzy moi rozmówcy w krytycznych dyskusjach o polskiej edukacji odwołują się do wzorów fińskich. Postanowiłem zagłębić się w temat i jestem pod dużym wrażeniem fińskiej szkoły. Chciałem się podzielić z Państwem tym, co wydało mi się szczególnie interesujące.

Zacznę od zacytowania Hannu Simola, profesora socjologii i polityki edukacyjnej na Uniwersytecie Helsińskim. *Wykształcenie stało się bramą do pełnoprawnego i kompetentnego obywatelstwa w nowoczesnym społeczeństwie, określanym teraz jako „gospodarka oparta na wiedzy” i „uczące się społeczeństwo”.* Sukces fińskiej edukacji profesor wyjaśnia tak: *Można wymienić trzy czynniki, składające się na ten sukces. Są to: silna wiara w szkolnictwo, wysoki status nauczycieli i duże zaufanie do obowiązującego nadzoru.*

Wszyscy piszący o szkolnictwie fińskim w pierwszej kolejności zwracają uwagę na bardzo wysoki status nauczycieli. W hierarchii zawodów lekarz i nauczyciel zamieniają się co jakiś czas pierwszym miejscem. Na uniwersyteckich wydziałach pedagogicznych jest blisko 10 kandydatów na jedno miejsce. Na podstawie trudnych egzaminów i testów psychologicznych wybiera się najlepszych.

W Polsce wyrazem patriotyzmu była walka zbrojna z zaborcami w powstaniach. W Finlandii, która do roku 1809 była w granicach Szwecji, a później Rosji, kto chciał walczyć o niepodległość zostawał nauczycielem i był ważną osobistością w swojej wsi lub miasteczku. To dlatego już na początku XX wieku odsetek analfabetów w Finlandii był najniższy na świecie.

Tak wysoki autorytet tego zawodu i ogromne kompetencje nauczycieli pozwoliły już na początku lat 90-tych ograniczyć do absolutnie niezbędnego minimum zewnętrzną nadzór nad szkołą i pracą nauczycieli. Zrezygnowano wtedy m.in. z: inspektoratów szkół (odpowiednik polskich kuratoriów), szczegółowych programów nauczania, list rankingowych szkół, zatwierdzania materiałów dydaktycznych, dzienników w których nauczyciele musieli zapisywać, czego nauczyli na danej godzinie lekcyjnej.

Szkolnictwo w Finlandii jest powszechne, państwowe i bezpłatne. Jednolita, obowiązkowa i bezpłatna szkoła trwa 9 lat. Dzieli się na sześcioletni cykl nauczania początkowego i trzyletni cykl drugiego stopnia zorientowany przedmiotowo. Wszyscy uczniowie dostają bezpłatne przybory szkolne (zeszyty, kredki, długopisy...), podręczniki i darmowy posiłek w szkolnej stołówce. Są też za darmo dowożone do szkoły. To duży obszarowo kraj, większy od Polski, ale zamieszkały tylko przez 5,4 mln ludzi. Jeśli do najbliższej szkoły jest zbyt daleko, to tworzy się szkołę na miejscu, nawet jeśli jest w niej kilkoro dzieci. Jasne, że taki system edukacji musi być kosztowny. Nie znalazłem danych porównawczych o nakładach na edukację w Finlandii i w Polsce; może niezbyt wytrwale szukałem. Trafiłem za to na dane o nakładach na naukę: w Polsce wynoszą one 0,4% PKB, a w Finlandii 4,0%! Nie zdziwiłbym się gdyby w edukacji różnica w wielkości nakładów była równie duża.



W pierwszych klasach — liczących 9-10 uczniów — nauka bardziej przypomina zabawę nakierowaną na nauczenie dzieci czytania i pisania. Nauczyciel skupia się na potrzebach uczniów i tak długo, na wiele sposobów tłumaczy im temat, aż wszyscy zrozumieją. Obowiązuje zasada, że słabe wyniki uczniów świadczą o braku umiejętności dydaktycznych nauczyciela. Jeśli klasa wymaga zwiększonej opieki, prowadzi ją 2 nauczycieli. W pierwszych 4 klasach w ogóle nie ma ocen. W kolejnych latach nauki ocenianie ma głównie na celu informowanie uczniów o ich postępach i/lub niedostatkach w przyswajaniu wiedzy. Egzaminów jest bardzo mało i dopiero w szkole średniej.

Co może zdziwić polskiego obserwatora, w fińskich szkołach nie ma programów wyławiania i odrębnej pracy ze szczególnie uzdolnionymi uczniami. Istnieje wyłącznie równanie w górę. Nad gorszym czy leniwym uczniem nauczyciel musi tak długo pracować, aż ten dorówna do wysokiego poziomu klasy. Płatne korepetycje są zabronione. Finowie tłumaczą to wszystko tym, że jest ich zbyt mało, żeby mogli sobie pozwolić na zaniedbanie choćby jednego ucznia, obywatela. Ten powszechnie wysoki poziom nauczania sprawia, że dziecko ze szkoły w odległej wsi „zabitej deskami” przeniesione do szkoły w Helsinkach nie będzie mieć większych trudności, bo program i tam i tu jest taki sam. A nawet jeśli będzie mieć kłopoty z aklimatyzacją, to na pewno nie zostanie na drugi rok, bo coś takiego w zasadzie nie istnieje. Zajmie się nim nawet kilkoro nauczycieli.

Nie było moim celem pisanie sążnistego raportu o fińskim systemie edukacyjnym. Przedstawiłem tylko niewielką garść wybranych informacji. Tych, których zainteresowałem tematem, znajdują w sieci mnóstwo materiałów. Bardzo do tego zachęcam. Wielce pouczająca lektura. Pozwoli na jeszcze bardziej krytyczne (bo chyba mało jest apologetów) spojrzenie na polską edukację, która wymaga prawdziwego „przewrotu kopernikańskiego”. Potrzebny jest nam pilnie ktoś pokroju Erkki Aho, uważanego za ojca reformy fińskiego systemu edukacji w latach 70-tych ubiegłego wieku. Ten 35-letni wówczas polityk socjaldemokratyczny, wizjoner gorąco wierzący w sprawiedliwość społeczną mówił, że równy i powszechny dostęp do podstawowej edukacji na wysokim poziomie jest jednym z podstawowych praw człowieka.

Wydaje się, że nasz polski przewrót edukacyjny należy zacząć dokładnie tak, jak zrobili to Finowie; sporządzić listę, a będzie ona długa, tego co należy w systemie szkolnictwa zlikwidować. Nasza edukacja dźwiga na sobie ogromny garb biurokracji i niepotrzebnych, sztywnych, drobiazgowych, represyjnych przepisów.

Póki co nic nie wskazuje na to, żeby politycy zechcieli się pochylić nad stanem polskiej edukacji,

choć obecna minister edukacji, panią Joannę Kluzik-Rostkowską uważam za zdecydowanie lepszą od wielu, wielu jej poprzedniczek i poprzedników. Ale akurat MEN na liście rankingowej politycznej ważności resortów zajmuje bardzo odległe miejsce.

Średnio co dwa lata są jakieś wybory i to jest horyzont czasowy politycznego myślenia i działania; doraźny, populistyczny. Finowie reformowali swoją edukację przez około 30 lat. Udało im się tak znakomicie, bo omal od zawsze uważają, że edukacja jest najważniejsza z ważnych. Dobrze wykształceni obywatele to największe bogactwo tego niedawno jeszcze bardzo biednego kraju. To dzięki nim z małej firemki przetwórstwa drzewnego (drewno to omal jedyne bogactwo naturalne Finlandii) wyrósł światowy gigant elektroniczny; mowa oczywiście o Nokii. Czy zamiast drugiej Japonii (jak chciał Lech Wałęsa), albo drugiej Węgier (jak chciał Jarosław Kaczyński) nie moglibyśmy zbudować w pięknym kraju nad Wisłą drugiej Finlandii?

Ja jestem za, a nawet nie przeciw ☺

### **Andrzej Wendrychowicz**

Były wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Jest założycielem i koordynatorem portalu edukacyjnego [etykawszkole.pl](http://etykawszkole.pl) oraz tłumaczem literatury naukowo-technicznej.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 07-12-2014)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9768) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9768>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)